

Na połowie czasu

Grzegorz Turnau

W życia wędrownicy, na połowie czasu
straciwszy z oczu szlak niemyślnej drogi
w głębi ciemnego znalazłem się lasu.
Co jest przede mną? Co za mną zostało?
Kim byłem? Będę? Gdzie mnie niosą nogi?
Jaki sens tego, co dotąd się stało?
Jaki sens tego, co dotąd się stało?...

Jakie mi znaki daje świat? Czy ze mnie
nic nie zostanie w rzece czasu rwącej?
Czy choć pół nuty dodam, czy coś zmienię
W niewyczerpanym, wiecznym życia hymnie?
W niewyczerpanym, wiecznym życia hymnie
W niewyczerpanym, wiecznym życia hymnie
Jakie mi znaki daje świat (...)
(...) w niewyczerpanym wiecznym życia hymnie?
- Nie wiem. - Wiem tylko: Ona będzie przy mnie

Miłość co wprawia w ruch gwiazdy i słońce.
Prócz niej tu nie mam żadnego obrońcy -
człowiek niepewny, w mrocznych głębiach lasu,
w życia wędrownicy, na połowie czasu.

Ile tu na raz
świata dookoła -
radosny nadmiar,
chaos wesoły.

I z każdej chwili,
i z każdej rzeczy
daje znak życia
wieczna kobiecość.

Jest w oczach ludzi
blask niegasnący,
miłość co wprawia
w ruch gwiazdy i słońce

w życia wędrownicy,
na połowie czasu,
przede mną światłość
i we mnie światło.

Trwaj chwilo piękna
- wołam w zachwycie -
wiecznie zielone
jest drzewo życia
wiecznie zielone
jest drzewo życia
wiecznie zielone
jest drzewo życia

Jakie jest piękne
to, co nie piękne,
jakie niezwykle
wszystko, co zwykłe.

Mogło nic nie być,
a jest to wszystko -
wiecznie zielone
jest drzewo życia.